

Logo Dzielnicy, Przekreślone Znajomości (Feat. C

Przekreślone Znajomości
co wartości już nie mają
kiedyś pomocna wita
dziś jak mijam, to nie znają

pomoc była potrzebna by rozkręcić swoje ego
wbijam chuja
nie ma sensu
już nie jesteś tu kolegą
Takich kilku na ruszt,
Jak kiełbasa zwęglona
Lepiej dobieraj uważnie
Swego prawdziwego zioma
Mija czas lubisz towar
To nie przepal się do końca
Widzenie mówisz w oczy
A z nienawiści się dąsasz
Karawana leci popatrz
Dla tych co nie mogą
Zdrowia, pieniędzy
Ciepłych słów i psiarski ogon
Żyją tak moi koledzy
Jeden Francja drugi Anglia
Ja na miejscu ogarniam
Szczерze kurwa farta
Teraz fury, domy, auta
Pozmieniała się zajawka
Nie siedzimy na klatkach
Rap, pieniądze, pasja,
Ten co gada że nie prawda
To niech gada, chuj mu w dupę
Nie ma sensu błyszczeć gównem
Będiesz sobą to coś urwiesz
To co było to zostawiam
Za sobą i odmawiam
Choć kręciła się łezka
To już w ten klimat nie wpadam
Kocham bliskich, coś nagram
Dla nich żyje i oddycham
Nie wpuszczę tutaj nigdy tego podstępного lisa
Znajomości
Filtruj takie jak potrzeba
Tam gdzie nie ma prawdziwości
Tam nie znajdziesz kromki chleba
Trzeba żyć, nie umierać
Choćby paliła się ziemia
Mam przyjaciół, kobietę
Co pomogą mi gdy nie mam
Internetowi bracia co za lajka wejdą w dupę
Albo gorzej, za bluzę zjedzą nawet swoją kupę
Trzeba mieć niezły tupet
W sosie zamieszany pulpet
Jadę z gównem bez trzymanki
Pseudo gangsta szczurek
Jak to wygląda mówię
Życie chce ugrać potrójnie
A co będzie jutro ziomuś
To tylko Bóg wie

Ref.

To było do przewidzenia
Szkoda że tak szybko przysło
Nie ma co już tu oceniać
Z dumą teraz patrzę w przyszłość ×3

Przekreślone
Przyjaźnię które nic nie znaczą dziś dla Ciebie ziomek
Przekrecone
To co było obiecane, dużo wcześniej Ci mówione
To prawdziwy ziomek
Co na planszy niczym pionek
Się przesuwają by coś ugrać
Kości zostały rzucone
Wypadła dwójeczka
Czyli że na dwa fronty grał
To nie był twój kolega
Tylko na zysk cięta pizda
Co ta przyjaźń mi da?
Mówię wartości bezcenne
Pomoc bezgraniczną,
W słowie, czynie, czy bezwzględnie
Co by się nie działo
Czy mi lepiej tobie gorzej
Nie ma że się z tego cieszę
Tylko z chęcią ci pomogę
On podłoży nogę
Bo mu widok tego nie gra
Że wiecie się dziś tobie
I układa tak jak trzeba
Przekreślona przyjaźń
Biedak teraz nie zaufa
Przez długi czas poleczy ranę
Co mu skręcił judasz
Jak go spotkasz
Mu dasz teraz swoje zaufanie
To cię proszę go nie przerób
Niech na nogi chłopak stanie
Czy stojąc w bramie, czy w więzieniu
Albo w bójce
Jak poznałeś że przyjaciel, to co ważne dwójkę
Że lepszy jest mój dzień
To zawdzięka mej kobiecie
Która daje mi nadzieję
I sprawia że mi się chce żyć

Ref.

To było do przewidzenia
Szkoda że tak szybko przyszło
Nie ma co już tu oceniać
Z dumą teraz patrzę w przyszłość ×3

Ej, gdzie byłeś tyle czasu?
Potrzebowałem cię
Gdy wychodziłem z kwasu
Nie pierwszy raz
Odciałeś się i cisza
Zglisza, na których bardzo mocno pizga
Z tego co słyszę
Nie zmieniłeś się nichuja
Chciałem wybaczyć
Ale to już się nie uda
Idziesz po trupach
Czego nigdy już nie poprę
Tego nie tykam
Choćby zmienił się na dobre
To nie żale
Tylko retrospekcja zdarzeń
Každy to zna
I nie szuka dalej wrażeń

Myśl 2 razy zanim otworzysz się komuś
Grono się zwęża ale tak to już jest ziomuś
Evi valarte i w tym się dziś pograżam
Cały czas polska i ta sama gałązka
Orzeł biały w koronie już widział wszystko
A dziś choruje
Upadł nisko, to przykre
Życie nie zwykłe
Kurewsko przewrotne
Na bank ktoś czeka
I liczy że się potknę
Nie pierwszy nie ostatni raz się zawiodłem
Nie pierwszy nie ostatni raz mieszamy w kotle
Robisz błąd
Kluczem tylko jest braterstwo
By to zrozumieć
Musisz sam wiedzieć jak ciężko
W pojedynkę
Coś budować
nikłe
Macie szanse
W pojedynkę

Ref.
To było do przewidzenia
Szkoda że tak szybko przysło
Nie ma co już tu oceniać
Z dumą teraz patrzę w przyszłość ×3